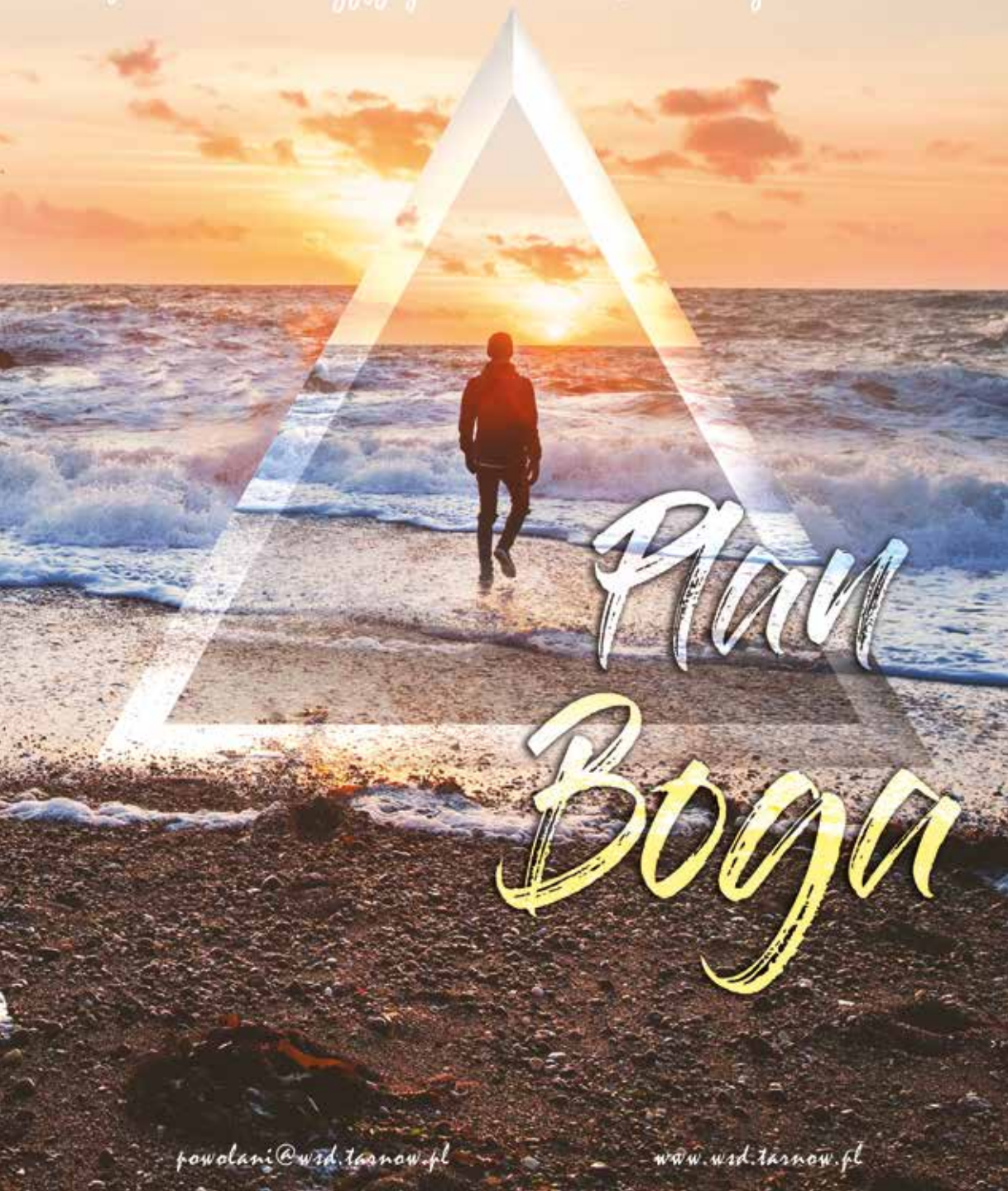




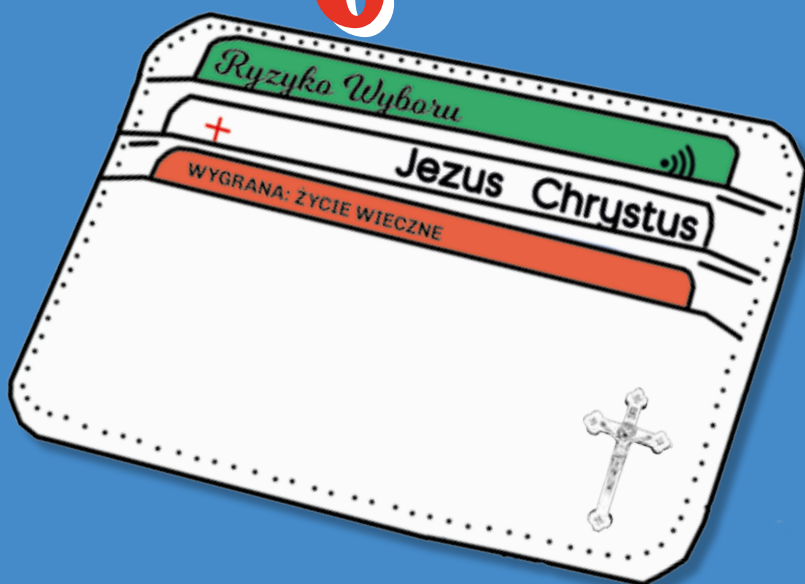
2014 Barka

Smutek przepływa cię przez
Połkij mnie

Pismo Alumnów Wyższego Seminarium Duchowego w Tarnowie



Kredyt Zaufania!



**RYZYSKO + BOŻE WEZWANIE
+ DECYZJA = POWOŁANIE**

DZIEŃ OTWARTY W WYŻSZYM SEMINARIUM
DUCHOWNYM W TARNOWIE
11 MAJA 2019 / 10.00-15.00

ZGŁOSZENIA DO 8 MAJA:
☎ 14-621-35-04
✉ powolani@wsd.tarnow.pl



Raduj
się w Panu
a On spełni
pragnienia
Twojego
serca.

Ps 37,4

Barka

wiosna 2019

REDAKCJA

Opiekun:

ks. rektor Andrzej Michalik

Redagujący klerycy WSD w Tarnowie:

Artur Zygmunt (red. naczelny), dk. Dawid Madej

Redakcja graficzna:

Katarzyna Antosz, Studio Błogo, Marcin Natonek, Jakub Zagórski

Projekt okładki:

Mateusz Kowal

Korekta:

Krzysztof Iwanicki

Skład:

Marta Kośmider

Kolportaż:

Przemysław Lis, Adam Wójcik

Adres Redakcji Barka:

ul. Piłsudskiego 6,

33-100 Tarnów

tel. 14 621-35-04

www.wsd.tarnow.pl,

poslij.mnie@wsd.tarnow.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania tekstów.

Zdjęcia zawarte w niniejszym numerze, jeżeli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z Archiwum Fotograficznego WSD w Tarnowie lub własnego redaktorów pisma.

Źródła fotografii i grafik na okładkach:

Studio Błogo

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego numeru *Barki*, zwłaszcza: księdzu biskupowi Leszkowi Leszkiewiczowi, księdzu Pawłowi Marcowi, ojcu Tomaszowi Rąpale oraz całej wspólnocie Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie.

Spis treści

- 4 Czy potrafisz jeszcze marzyć,
czyli o odkrywaniu planu Boga**
- 6 Bóg, w którego wierzę nie jest
Bogiem dalekim**
- 8 Jak zdobyć szczyt?**
- 10 Tak niewiele, a może zmienić
perspektywę**
- 15 Nie fast food i nie głódówka**
- 16 Świadcstwa ze Świątowych Dni
Młodzieży w Panamie**
- 18 Mo(i)żesz więcej - świadectwa
z rekolekcji**
- 22 Pozwolisz Bogu spełnić Jego
plan?**



CZY POTRAFISZ JESZCZE MARZYĆ?

Ile czasu można czekać? Jak długo mam na Ciebie jeszcze czekać? Znowu się spóźniłeś. Jakże często słyszymy lub sami wypowiadamy takie zdanie. Jednak każdego dnia na coś lub na kogoś czekamy. Może to być kolejka do lekarza specjalisty na fundusz zdrowia, może spóźniony autobus lub tramwaj. Wyczekiwanie na wyniki egzaminu maturalnego, na powrót do domu, zaproszenie na kawę, wiadomość na facebooku, weekend, wakacje. Takie uczucia towarzyszyły chyba każdemu z nas.

Czy można czekać na plan Boga? Tak! Papież Franciszek podczas Światowych Dni Młodzieży w Panamie powiedział, że czekanie na spełnienie Bożego planu jest wspólne nam wszystkim i dzięki niemu możemy się wspólnie zaangażować w jego spełnienie. Tak naprawdę żyjemy dzięki temu, że potrafimy odkrywać Boży plan!

Chciałbym Cię teraz zapytać, czy potrafisz jeszcze marzyć? Może się tego boisz, bo Twoje kolejne marzenie upadło albo tego marzenia nigdy nie było? Nie możemy jednak tracić nadziei na jego spełnienie. To właśnie marzenie daje Ci siły do codziennej walki. Do tego by rano wstać, zjeść śniadanie, pójść do szkoły czy na uczelnię.

DRODZY MŁODZI!

Zródłem Twojego planu jest Jezus. On nigdy nie jest niezależny od Boga, ale wręcz przeciwnie. Istnieje tylko i wyłącznie dzięki Niemu. Bóg obdarzając Cię swoim planem nie zostawia Cię samemu sobie, wypatruje Cię już z daleka i czeka na Ciebie, ponieważ upodobał sobie Miłosierdzie. On udziela Ci swojej łaski przez Krzyż i Zmartwychwstanie. Marzenie pokazuje Ci, że Bóg jest zawsze, na stałe zwrócony w Twoją stronę, aby Ci pomóc i wskazać drogę. Jest na Ciebie otwarty. Konieczna jest jednak odpowiedź z Twojej strony na ten dar poprzez działanie, współpracę i zaangażowanie.

Nie zawsze jednak Twój plan uda się spełnić. Nie oznacza to jednak by poddać się i przestać marzyć. To najgorsze co można zrobić!

REDAKCJA BARKI

CZYLI O ODKRYWANIU PLANU BOGA

MODLITWA

O ODNALEZIENIE DROGI DO SZCZĘŚCIA

Boże Ty jesteś moim Ojcem!
Ty martwisz się, kiedy jest mi źle
i cieszysz się, gdy w moim sercu
panuje radość.

Ty stwarzając mnie, dałeś mi serce,
abym mógł kochać i być kochanym.

Proszę Cię, uczyn moje serce
otwartym

na natchnienia Twojego Ducha.
Spraw, by było zawsze wrażliwe
na Twój głos.

Daj mi odwagę,
abym zawsze ufał Twojemu Słowu,
nie bał się poszukiwać i iść Drogą,
którą jest Twój Syn – Jezus.

Maryjo, która odnalazłaś szczęście
gdy przyjęłaś Słowo Boga,
naucz mnie słuchać i podążać
za Słowem tak,
jak Ty podążałaś za swoim Synem.

amen

„BÓG, W KTÓREGO WIERZĘ NIE JEST BOGIEM DALEKIM

Pomyśl o tym, że zanim zostałeś poczęty przez Swoich Rodziców, to już był Ktoś, kto myślał o Tobie. W Jego umyśle i sercu powstał wspaniały zamysł względem Ciebie. Tym Kimś jest nasz Bóg, który nigdy nie przestaje o Tobie myśleć.

W czasie Twojego chrztu uczynił Cię swoim dzieckiem umiłowanym. Wody chrztu obmyły Ciebie, bo Bóg nie chciał, abyś żył w ciemności, byś po omacku szukał rzeczy, które wskazują wspaniałe drogi prowadzące do pełni szczęścia. W wodach chrztu świętego dał Ci życie i pragnie byś żył każdego dnia a nie wegetował przeklinając swój los. Wody chrztu świętego otuliły Cię Jego łaską i od tej chwili towarzyszy Ci potężne działanie Boga, który zna historię Twojego życia, interesuje się Twoją codziennością i zaprasza Cię do wędrówki przez kolejne dni Twojego życia aż do chwili, kiedy przekroczysz próg Jego domu i będziesz cieszył się tymi dziełami, które w niebie będą oglądali tylko święci.

W Eucharystii karmi Cię pokarmem z nieba, ponieważ chce, byś karmiąc się Ciałem Jezusa miał w sobie Życie. W tym niezwykłym sakramencie Bóg jest tak blisko Ciebie i pragnie takiego zjednoczenia, by rzeczywiście w Tobie zamieszkać. Sługa Boży Carlo Acutis często mawiał, że to Jezus obecny w Eucharystii pomagał mu każdego dnia żyć tak, by nie być marną fotokopią, ale kimś wyjątkowym". Bóg nie chce dla Ciebie byle jakiego życia, ale daje Ci Siebie samego, by Twoje życie było piękne.

W bierzmowaniu położył na Tobie swoją pieczęć i dał Ci Ducha Świętego, byś nie

był małym dzieckiem. Wszedłeś w obszar dojrzałej wiary. Moc Ducha Świętego jest z Tobą. Nie musisz byle czego oglądać, robić, czytać, mówić, bo Twoje życie nie jest byle jakie. Jesteś namaszczonej olejem Krzyżma Świętego i Duch Święty uzdalnia Cię do dawania pięknego świadectwa Jezusowi Chrystusowi. Jesteś chrześcijaninem, dojrzałym chrześcijaninem. Masz zdolność do tego, by w świecie w którym żyjesz pokazywać innym drogę do Jezusa Chrystusa. To zadanie mogą wypełnić ci, którzy nie żyją byle jak. To zadanie wypełniają ci, którzy zachwyceni Ewangelią Jezusa Chrystusa, pełni entuzjazmu dla Dobrej Nowiny żyją pięknie.

W spowiedzi świętej leczy Twoje rany, przywraca pokój Twojej duszy, odnawia to, co zepsuł dokonany przez Ciebie grzech. Wyznając mu swoje grzechy możesz zaufać Jego Miłosierdziu. On nie będzie się z Ciebie śmiał, nie zmiażdży Cię pogardą. Wprost przeciwnie - przygarnie Cię do Swojego serca i powie Ci, że krew Jezusa, Jego, wszystko zmywa, a Duch Święty czyni Twoje serce nowym i wprowadza Cię z powrotem na drogi świętości.

I to nie jest koniec wędrówki. Teraz kiedy musisz dokonać wyborów mających znaczenie na całą Twoją przyszłość, proponuję Ci, byś dalej liczył na Niego czy to w życiu kapłańskim, konsekrowanym czy małżeńskim. On nigdy nie będzie przeciwko Tobie. Będzie radował się Twoimi osiągnięciami. Będą Go smuciły Twoje upadki i może także cierpieć, gdy zobaczy Twoją niewdzięczność. Jednak zawsze będzie z Tobą!

KS. BP LESZEK LESZKIEWICZ



JAK zdobyć SZCZYT ?



ANDRZEJ TARASEK

Nowyy iPhone, czy smartwatch; wysoki wynik matury; wymarzone studia; dobrze płatna praca; osoba, z którą będę mógł spędzić swoje życie... Ciekawy zestaw „statystycznych” marzeń. Można nawet powiedzieć – planów młodej osoby. Ale właściwie to kto może mieć plan? Czego mogą dotyczyć te plany? Czy Pan Bóg może je mieć? A jeśli tak, to czy te plany mogą dotyczyć jakoś mojego życia? Jak odkryć Jego (potencjalny) plan wobec mnie?

Myślę, że i Ty, Drogi Przyjacielu, wiele razy w swoim życiu miałeś okazję coś planować. Doświadczeniem każdego z nas jest to, że bez planowania nasze życie byłoby o wiele uboższe! Jeśli sięgniemy do Pisma Świętego, jeden ze starotestamentalnych proroków – Jeremiasz, którego misja przypadła na trudny okres w historii Narodu Wybranego usłyszał od Pana takie słowa: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (Jr 1, 5). Jeremiasz przychodzi na świat z wyznaczoną przez Boga misją. Co więc powiedzieć w tym momencie?

Ten plan musisz z Jego pomocą odkryć. Z radością, ale i z zaufaniem! Ten plan może być trudny, jak np. wysoki ośmiotysięczny szczyt. Po ludzku: szkoda trudu, wspinaczki. Ale ten szczyt – ten plan, mimo przeszkód jest do zdobycia! Jaka jest ku niemu droga? Może być wyjątkowo trudna i wiele kosztować... W wędrówce ku takiej górze



możesz spotkać lodowe szczeliny – które mogą symbolizować Twój własny styl życia, który co prawda pozostawia wiele do życzenia, ale jest dla Ciebie wygodny i w konsekwencji zatrzymujesz się już w tym momencie. Tą przeszkodą mogą być także lawiny, które możesz porównać do kontaktów z osobami, które nie prowadzą Cię w Bożą stronę. Wiesz, że ich postępowanie jest niegodne i tak nie powinienesz czynić, ale gdy takie osoby są blisko, podcinają Ci nogi i ciągną w dół; sprawiają że nie stąpasz twardo po ziemi. Idąc wyżej napotkasz seraki – olbrzymie lodowe bryły, które są bardzo niebezpieczne dla zdobywającego szczyt. Mogą one symbolizować jakąś Twoją słabość, która szczególnie Cię dotyka. Podświadomie wiesz, że może gdzieś czyhać, że jest możliwość niebezpiecznego zdarzenia, ale gdy przychodzi zostajesz skutecznie „uziemiony”, nie możesz iść dalej... A co, jeśli w takiej wędrówce zgubisz szlak i spadniesz w przepaść?...

Taką wędrówkę może podjąć szaleniec – ktoś, kto pragnie spełnić ten Boży plan. Co dalej? Zdobyć takiego szczytu nie jest wcale łatwe – droga, jak wspomnieliśmy, może od nas dużo wymagać. Jednak nie wystarczy wyjść, stanąć na szczycie, zdobyć! Należy zejść! To zdobycie szczytu to jedynie połowa sukcesu. Z góry trzeba zejść! To, co stało się Twoim odkryciem, musi być teraz odpowiednio wypełnione... Ale jak zarówno wejście na szczyt jak i jego zdobycie wiąże się ze współpracą z Bogiem, tak też i jego

spełnienie! W każdym etapie wędrówki po Boży plan wobec Twego życia nie zapominaj o Nim! Bo droga na szczyt nie jest łatwa, ale jest piękna!

By iść twardo ku celowi, należy wziąć przykład z himalaistów. Oni wchodząc w tak trudny teren na butach mają założone raki – metalowe kolce, które pomagają im bezpiecznie przejść po lodzie i śniegu. Na głowie kask, który ochrania przed skalnymi odłamkami. Podczas wspinaczki używają czekana – zarówno do asekuracji, jak i hamowania podczas ześlizgnięcia. W czasie drogi zakładają na górach poręczówki, bo one pomagają im trzymać się ściany.

Jak zatem zrealizować Boży plan?

Drogi Przyjacielu życzę Ci, aby w Twoim zdobywaniu Bożego szczytu była w Tobie łaska uświęcająca – będzie ona jak raki – pozwoli przejść po niebezpiecznym terenie. Czytaj i zastanawiaj się nad słowami Pisma Świętego – niech ono będzie jak kask, który uchroni Cię od wszelkich nieprawdziwych odłamków, które z milionem informacji na Ciebie spadają. Trzymaj w ręce różaniec – niech ufna modlitwa będzie Twoją asekuracją w chwilach trudności i nie pozwoli Ci się poślizgnąć. Niech Twoją poręczówką będzie przyjacielska ręka drugiej osoby – wyciągnięta do współpracy i pomocy. Wyposażony w taki oręż możesz śmiało wyruszać, by odkryć i zrealizować Boży plan wobec Twojego życia! Życzę Ci, aby to się udało!

DK. DAWID MADEJ

Tak niewiele,

a może ZMIEŃĆ PERSPEKTYWĘ...

Podczas Światowych Dni Młodych w Panamie, Ojciec Święty przypomniał nam, że powołanie to plan Boga wobec mnie. Każdy z nas jest powołany do miłości! Sposób realizacji powołania (np. w małżeństwie, kapłaństwie, jako lekarz czy kierowca autobusu) jest jednak kwestią bardzo ważną, ale nie najważniejszą. Bóg stworzył każdego i każdą z nas, ponieważ nas kocha, chce naszego szczęścia i ma w stosunku do nas plan! To fakt! Nasuwa się jednak pytanie: co to właściwie wnosi do mojego życia tu i teraz? Jak może mi to pomóc w wyborze konkretnego kierunku mojego życia? Spróbujmy to przeanalizować:

Skoro Bóg ma dla mnie plan, to znaczy, że nie żyję tylko dla siebie, że jestem dla Kogoś ważny!

Skoro jestem dla Kogoś ważny, to znaczy, że Mu na mnie zależy.

Skoro Bogu na mnie zależy, to znaczy, że traktuje mnie poważnie i pozostawia mi pełną wolność.

Skoro plan Boga dla mnie pozostawia mi pełną wolność, to znaczy, że abym mógł je odkryć moje serce musi być wolne!

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Powtórzmy to jeszcze raz: **ABYM MÓGŁ ODCZYTAĆ PLAN BOGA DLA MNIE, MUSZĘ ZADBAĆ O TO, ABY MOJE SERCE BYŁO WOLNE!**

Na pewno zdarzyło Ci się kiedyś mieć brudne okulary czy to korekcyjne, czy przeciwsłoneczne. Czasami, kiedy długo w nich chodzimy, a kurz i inne zabrudzenia pojawiają się na nich stopniowo, nie zauważamy tego. Niejednokrotnie, dopiero po ich zdjęciu zdajemy sobie sprawę, w jakim są stanie. Co ciekawe, kiedy je wyczyścimy i założymy z powrotem, od razu dostrzegamy różnicę i nasz komfort patrzenia gwałtownie wzrasta.

To samo dotyczy wzroku naszego serca... Każdy grzech, nawet ten najłżejszy (w naszym odczuciu), powoli przysłania nam ten Boży plan. Coraz ciężiej nam go dostrzec. Jednak jest

na to sposób! Wystarczy, że codziennie przy modlitwie wieczornej poświęcisz 2 minuty na to, aby zobaczyć, jak wygląda Twoje serce, ile jest w nim miłości i czy przypadkiem nie zostało ono czymś zakurzone. To taki czas przetarcia duchowych okularów. Wieczorny rachunek sumienia pozwala nam wyostrzyć nasz duchowy wzrok, wzrok serca. Jest on podobny do poproszenia Przyjaciela o przetarcie okularów - a tym Przyjacielem jest Jezus.

Codziennie badanie serca jest dla Ciebie gwarancją, że będzie ono wolne i, tym samym, zdolne odczytać plan Boga dla Ciebie! Plan, którym jest Twoje szczęście.

**ABYM MÓGŁ ODCZYTAĆ PLAN BOGA
DLA MNIE, MUSZĘ ZADBAĆ O TO,
ABY MOJE SERCE BYŁO WOLNE!**

co do
poznania
istoty Bożej,
najpierw należy
przyjąć, że

Boże

Człowiekowi
rozumnemu
widać się to w oczy

Św. Tomasz z Akwinu



Wiele

do spełnienia





Jak słodka jest dla
mnie mowa Twoja Panie.

Psalm 119, 103

Nie fast food i nie głodówka

Masz w sobie pragnienia – tęsknotę za wypełnieniem pustki. Miłość, szczęście, bezpieczeństwo, przyjemność, miłe emocje, bliskość, nagość, seks... To wszystko stworzył Bóg, ale te ziemskie sprawy tylko na chwilę wypełniają serce. Przeznaczeniem człowieka jest Bóg – dlatego masz nieskończone pragnienia. Jesteś stworzony do bliskości z Nieskończonym!

Jeśli swoje pragnienia zaspokajasz po swojemu, to Bóg jest dla Ciebie kimś abstrakcyjnym, dalekim, mało interesującym. Ubóstwianie chłopaka/ dziewczyny, pornografia/masturbacja, seks przedmałżeński i inne formy zabawy ciałem jest szukaniem szczęścia poza Bogiem, na własną rękę. Przyjmujesz tylko chwilowe zaspokojenie – jak młodszy syn z przypowieści o Miłosiernym Ojcu.

Jeśli swoje pragnienia tłumisz i udajesz, że ich nie masz, to Bóg jest dla Ciebie kimś sztywnym, okrutnym, rozliczającym. Wtedy nie łączysz swoich pragnień z Bogiem, uważasz pragnienia za złe, chrześcijaństwo traktujesz jako listę zakazów, a Twoje życie jest bez smaku. Nie otrzymujesz żadnego zaspokojenia – jak starszy syn z przypowieści.

Ale nie musisz tak żyć. Jezus umarł za Ciebie – doświadczył odłączenia od Boga, abyś Ty mógł się z Bogiem jednoczyć. Jezus zbawia dziś – daje nowe życie. Chcesz? Swoje pragnienia skieruj ku Bogu! Jezus

Chrystus jest Bogiem bliskim i pragnie być w centrum Twojego życia. Czy chcesz wypełnienia BOGIEM?

W głębi swojej duszy wyznaj: Panie Jezu, otwieram drzwi mojego serca i zapraszam Cię, abyś był w centrum! Uznaję Cię jako mojego Boga i Zbawiciela. Amen.

Dobra Nowina jest taka: Bóg wypełnia głębię Twojej duszy! Pozwól, aby poprowadził Cię na właściwe miejsce wiecznego ucztowania. Pielęgnuj swoje pragnienia i pokazuj je Jezusowi w modlitwie, zwłaszcza podczas Mszy Świętej. On wskaże, co masz z nimi zrobić.

Na ostateczną Ucztę idziemy razem – we wspólnocie Kościoła. Dlatego warto znaleźć/założyć małą grupę, w której przygotowujesz się na ucztowanie z Bogiem. Razem będziecie podtrzymywać Boży ogień wiary, nadziei i miłości. Razem nauczycie się kierować ziemskimi pragnieniami. Z takiej wspólnoty możesz wybrać kogoś na współmałżonka. Albo zdecydujesz się na kapłaństwo...

KS. PAWEŁ MARZEC



ŚWIADECTWA
ZE ŚWIATOWYCH
DNI MŁODZIEŻY W PANAMIE



Czy Bóg ma plan w stosunku do mnie?

Pywanie jest z jednej strony piękne, ale z drugiej wydaje się kłopotliwe i rzadko spotykane. Skoro mogę Boga zapytać o plany, to niewątpliwie jest to wspaniałe, bo takie pytania zadają sobie przyjaciele. Odpowiedź zdaje się być trudna i niezwykła..., bo to ja jestem planem Pana Boga. Co więc dobry Bóg może powiedzieć o mnie, jako swoim planie?! Taka refleksja zrodziła się w moim sercu już na samym początku Światowych Dni Młodzieży w Panamie, a każdy następny dzień był krokiem naprzód w odkrywaniu planów Boga.

Panama to piękne miejsce. Nade wszystko jest tam mnóstwo słońca, a co za tym idzie - także i radości. Ten kraj to jednak przede wszystkim ludzie, którzy serce mają na dłoni, a w nim dar bezcenny, którym jest wiara. Papież Franciszek zapraszając nas do Panamy pozwolił dotknąć wiary w sercu drugiego człowieka. W takich chwilach spełniają się marzenia, ponieważ rodzi się świętość, która jest naszym podstawowym powołaniem.

Czym dla mnie osobiście były ŚDM w Panamie?! Niewątpliwie wspaniałą przygodą, w czasie której umocniłem swoje powołanie... ale również od nowa uczyłem się marzyć o świętości.

A co z ludźmi młodymi?! Na nich zawsze trzeba patrzeć oczami Boga. Trzeba ich kochać tak, by sami odkryli, że Jezus Chrystus marzy właśnie o nich.

KS. SYLWESTER BRZEŹNY

Niezwykle ważnym momentem Światowych Dni Młodzieży było sobotnie czuwanie i ta cisza... nie było wtedy nic. Nie było szumu miasta, nie było upału, który tak dokuczał w dzień, nie było żadnych zmartwień. Byłam tylko ja i Bóg. Jedyna myśl, która mi wtedy

towarzyszyła to chęć jak najlepszego przeżycia modlitwy i tego spotkania.

Czuję, że w Panamie odkryłam plan, jaki ma dla mnie Bóg, a przynajmniej jego część. Wydaje mi się, że planem Boga jest to, żebym była sobą taką jaką jestem - autentyczną. Żebym powiedziała swojemu życiu „tak”. Dzięki ludziom, którym poznałam w Panamie widzę, że ma to sens. Prostota i pokora. Brać to, co daje mi los - czyt. Bóg, i nie podążać za trendami, czy takimi *Vanity*, marnymi rzeczami. Myślę, że najlepsze, kim mogę być, to dobrym człowiekiem i nie wahać się wyciągnąć pomocną dłoń do drugiego człowieka.

I jeszcze dwie myśli. Najbardziej trafiło do mnie zdanie wypowiedziane przez papieża Franciszka podczas Mszy posłania o Bożym teraz. Moja teraźniejszość nie jest okresem przejściowym, jak nazwał to papież „miedzyczasem”, bo moja teraźniejszość to moje życie i muszę działać teraz a nie za rok czy za tydzień. Muszę żyć a nie planować. Żyć życiem a nie planowaniem. Druga to myśl z katechez, ale nie pamiętam, który z biskupów to powiedział. Mówił o tym, że Bóg jest jak Słońce, nawet kiedy nie czujemy to nas opala. Tak samo jest z Bogiem, nawet kiedy nie czujemy czy nie dostrzegamy to On jest i działa.

MARIA PYZIK

Nazwa *Panama* mnie urzeka. Panama. W tym kraju, tak różnym kulturowo od naszego, ujęła mnie gościnność Panamczyków. Ich dom był naszym domem. Kiedy długo nie wracałyśmy ze spotkań gospodarze martwili się o nas. Mieszkańcy nie dbają o budynki, ale mają otwarte serca i przyjmują z hojnością każdego. Do tej pory nasi gospodarze piszą do nas i czekają na nas. ..

S. MARCINA KAPUSTKA

REKOLEKCJE DLA CHŁOPCÓW 16+

„CHŁOPY DO ROBOTY” i „MĘSKA DECYZJA”

Co to takiego? Odbędzie się już pięć edycji rekolekcji biblijnych dla chłopców; w Krynicy, Zakopanem i Błoniu koło Tarnowa. Najpiękniejsze w nich jest to, że kilkunastu chłopców przyjeżdża po to, żeby wspólnie się modlić, spotykać i rozmawiać na poważne tematy dotyczące rozeznania drogi życia. Pomagają w tym klerycy naszego tarnowskiego Seminarium Duchownego.

Podczas rekolekcji prowadzi nas jedna z postaci biblijnych: Piotr, Mojżesz, Abraham... Kolejni czekają...

Informacje o tych wyjątkowych spotkaniach docierają do wszystkich parafii Diecezji. Zapraszamy na najbliższe, które odbędą się w drugiej połowie lipca w domu seminarijnym w Zakopanem!!!

Zapraszamy serdecznie. Nie będziesz żałował!

Ks. Tomasz Rapała z Klerykami WSD w Tarnowie

! MO(J)ŻESZ WIĘCEJ

Dla ludzi młodych dość istotną sprawą jest to, że spotykamy się z grupą zamkniętą, jaką są klerycy. Przy porannej kawie jest sposobność, aby wymienić się spostrzeżeniami, jak my widzimy seminarium, a jaka jest rzeczywistość.

Jednym z najważniejszych momentów rekolekcji była całonocna adoracja, podczas której mieliśmy możliwość spotkać się z Panem Jezusem. „Bo wszystko zaczyna się od spotkania” na co zwraca uwagę ojciec Tomasz Rapała.

Bohaterem tych rekolekcji był Mojżesz i właśnie razem z nim próbowaliśmy odkryć działalność Boga w naszym codziennym życiu. Każdy z nas ma swoją misję daną nam z Góry, którą winniśmy odnaleźć i podążać za nią, by być szczęśliwym. Tak jak Mojżesz musiał odnaleźć odwagę, aby wyjść na spotkanie Panu, tak i my, natchnieni Duchem Świętym, starajmy się głosić Zmartwychwstałego wokół nas. „Bóg nie powołuje zdolnych, ale uzdalnia powołanych” wybrzmiewa motto.

Pierwszym wydarzeniem rekolekcji była konferencja prowadzona przez ks. bp. Leszka Leszkiewicza, podczas której wiele usłyszeliśmy na temat miłości i dawania świadectwa wiary. Następnie mieliśmy możliwość zadawać pytania o nurtujące nas kwestie. Później był czas na

integrację, w której w szczególny sposób zaangażowali się klerycy.

W sobotę gościliśmy franciszkanina brata Marcina - który skupił się na przybliżeniu nam kerygmatu. Na swoim przykładzie pokazał nam także, jak Jezus przemiana nasze życia.

W ciągu naszego pobytu w Krynicy wysłuchaliśmy kazania księdza Sylwestra Brzeźnego - opiekuna projektu Rusz Duszę. Oprócz tego niejednokrotnie uczestniczyliśmy w Eucharystii oraz w modlitwie Liturgii godzin. Doznaliśmy również łaski przebaczenia poprzez spowiedź świętą.

Naszą codzienność możemy porównać do deszczu. Po opadach na asfalcie zbiera się woda. Kałuża zalega przez jakiś czas, jednak po chwili nie można nawet stwierdzić, że padało. Podobnie jest z przeżywaniem każdego dnia. Dobiega północ, zakończył się kolejny etap. Szansa... Na co? No właśnie. Bóg daje wskazówki, aby nie wyschnąć jak woda zalegająca po deszczu, a emanować „Bożym Teraz”! Te rekolekcje są możliwością dla Ciebie, młody człowieku! Weekendowym wytchnieniem od problemów tygodnia oraz odpowiedzią na frustrujące pytania o przyszłość.

*Ekipa z Mielca
Filip, Karol i Krzysztof*

Antoineowi de Saint-Exuperemu zdarzyło się powiedzieć „Powołanie pomaga człowiekowi wyzwolić się, to pewne, ale trzeba także wyzwolić powołanie”. Antoin de Saint-Exupery powiedział kiedyś: „Powołanie pomaga człowiekowi wyzwolić się, to pewne, ale trzeba także wyzwo-

lić powołanie". Myślę że to zdanie dobrze oddaje ideę rekolekcji „Męska decyzja” i „Chłopy do roboty”, w których w ciągu jednego weekendu, można powiedzieć że na modlitwie wyzwalamy swoje powołanie. Myślę, że to zdanie dobrze oddaje ideę rekolekcji „Męska decyzja” i „Chłopy do roboty”, w których w ciągu jednego weekendu, na modlitwie wyzwalaliśmy nasze powołanie. Doświadczenie tych dni otworzyło mi oczy, sprawiło że stałem się bardziej otwarty na propozycje, które oferuje mi Ojciec. Po dwóch rekolekcjach czuję że jestem znacznie bardziej otwarty i generalnie rzecz biorąc szczęśliwy. Po tych rekolekcjach czuję, że jestem znacznie bardziej otwarty i generalnie rzecz biorąc szczęśliwy. Klerycy prowadzący rekolekcje są niezwykle przyjaźni - są jak jedni z uczestników, integrują się z nami. Wszystkie spotkania z gośćmi były na swój sposób zachwycające. W ciągu rekolekcji (zwłaszcza w nocy) miałem rzadką okazję porozmawiać z kimś na pasjonujące tematy, na przykład filozofii czy teologii (tzw. rozkminy). Poznałem świetnych ludzi, z którymi można robić fajne akcje. Nigdzie indziej nie doświadczyłem tak wspaniałej męskiej wspólnoty. Polecam wszystkim, którzy mają ochotę na trochę więcej fajnych wspomnień i relacji, a także pragną otworzyć się bardziej na marzenie które ma o was Bóg. Polecam wszystkim, którzy pragną wielu ciekawych wspomnień i budowania relacji, a także pragną otworzyć się bardziej na marzenie, które ma o was Bóg.

Jan

Seria rekolekcji prowadzonych przez grupę Semeron była i wciąż jest dla mnie wspaniałym doświadczeniem. To na nich i dzięki nim mam okazję zastanowić się bardziej nad tym, do czego „dziś” Bóg mnie powołuje. Dostrzegam to przede wszystkim dzięki treściom które poznaję podczas rekolekcji - głównie dzięki słowu Bożemu i odnajdywaniu w nim siebie samego, do czego zapraszają nas prowadzący. Bardzo ważną rolę w tym wszystkim odgrywają też inni uczestnicy rekolekcji - wspaniali ludzie, z którymi każda chwila rozmowy daje masę radości i choć na różne rzeczy patrzymy inaczej, to dzieląc się tym zyskujemy szersze perspektywy wiary. Z tych rozmów wywiązują się znajomości wychodzące później poza progi rekolekcji.

Ponad wszystko dzięki tym rekolekcjom, a szczególnie tym z serii „Chłopy do roboty”, miałem okazję spojrzeć ponownie na temat swojej męskości, która współcześnie u młodych ludzi przeżywa swój kryzys. Konferencje (m.in.

porucznika Karola Cierpicy) przeprowadzały u mnie i u innych uczestników tytułową „Reaktywację męskości”, czyli świadome wybranie drogi Iwa - tej trudnej, pełnej ryzyka, pracy i wysiłku, ale dającej prawdziwe szczęście i radość - zamiast spokojnego, wygodnego życia w iluzji spełnienia.

Pozdrawiam, Kacper Osika

Usłyszeć Jego głos...

Dzisiejszy świat jest pełen hałasu, głośny i przesycony informacjami, co sprawia, że często nie jesteśmy w stanie usłyszeć nawet własnych myśli...

Zatem gdy tylko usłyszałem, iż jest możliwość pojechania na rekolekcje, byłem od razu na „TAK”, ponieważ wiedziałem, że może to być czas wyrwania się z zabieganej rzeczywistości. „Męska Decyzja” - tak zatytułowane były te dni skupienia. Najpierw trzeba było podjąć decyzję czy na pewno jadę, z jakim nastawieniem, a przede wszystkim po co? A może: dla Kogo, DO KOGO?

CISZA - coś, co tak często jest nieosiągalne, a nawet i czasami nieznosne, ale jakże potrzebne.

Rekolekcje stworzyły uczestnikom miejsce i sposobność by móc ten czas spędzić na modlitwie i rozważaniu. Lecz nie zabrakło również możliwości spotkania CZŁOWIEKA, który tak jak ja myśli czasami o Bogu i relacji z Nim. Łączyła nas już nie tylko ta sama dieceza, ale i chęć usłyszenia głosu Boga.

W trakcie tych dni w sposób szczególny towarzyszył nam Mojżesz.

Przybliżenie nam jego sylwetki dało możliwość zobaczenia, że i on miał swoje problemy, dylematy - tak jak każdy z nas. Mojżesz te rozterki rozwiązywał w bliskości z Bogiem - poprzez rozmowę i przebywanie z Nim. A Bóg działał w ten sposób cuda w jego życiu.

Msze Święte, sakrament pokuty i konferencje były czasem, kiedy Bóg chciał do nas mówić, poczyć nas i wskazać drogę...

Lecz najpiękniejszym spotkaniem dla mnie była ADORACJA Najświętszego Sakramentu, która trwała całą noc.

Ukazała mi ona, że Pan chce się ze mną spotkać w sanktuarium mojego serca - w tej ciszy.

On i Ja. Serce z Sercem. Sama miłość.

Bóg przychodzi w szmerze łagodnego wiatru...

A czy Ty pragniesz usłyszeć Jego głos...?

Patryk Kukulak

Wy Młodzi
nie jesteście
przyszłością
lecz **BOŻYM**
TERAZ.

PAPIEŻ
FRANCISZEK

PANAMA
SDM 2019

Z O S T A W I L I

Wszystko

I P O S Z L I

za
Nim

Pozwolisz Bogu spełnić Jego plan?

Nosimy w sobie obraz Boga. Jesteśmy do Niego podobni, więc musimy mieć z Nim jakieś wspólne cechy. Wiesz jakie? Na pewno słyszałeś o rozumie, wolności. A słyszałeś o tym, że Bóg ma plany? Co więcej - chce naszej pomocy w wypełnianiu Swoich planów. Jesteśmy nie tylko zaproszeni do realizacji, lecz przede wszystkim jesteśmy treścią planu Boga. Bóg pragnie, byś Go kochał, byś chciał być z Nim na wieki!

Spośród wielu ludzi wybiera tych, którzy szczególnie są wezwani do pomocy w realizacji tego planu. To kapłani. I pewnie znasz wielu kapłanów, ale dzisiaj chcę Ci opowiedzieć o kimś wyjątkowym. O kimś, kto w swoim życiu w stu procentach zrealizował Boży plan. O Romanie Sitce – kapłanie, wychowawcy, błogosławionym Kościoła.

Urodził się 30 marca 1880 r. w Czarnej Sędziszowskiej, nieopodal Rzeszowa. Był najmłodszym z ośmiorga rodzeństwa. W 1900 r. zapukał do drzwi Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. 4 lata później, 29 czerwca otrzymał święcenia kapłańskie. Tak rozpoczął realizację Bożego planu, który jednocześnie stał się jego planem. Od razu został skierowany do pracy z młodzieżą, której pomagał odkrywać

swoje powołanie... To nie miejsce na życiorys, więc przejdźmy do sedna: 30 lat później został rektorem naszego seminarium. Od pierwszego dnia wprowadził rodzinną atmosferę. Już wtedy był dla podopiecznych wzorem pobożności, zwłaszcza podczas sprawowanej Najświętszej Ofiary. Całe Jego życie było pracą z młodymi. Pomagał im odkrywać Boże plany.

Gdy wybuchła wojna podjął ryzykowną decyzję. Mimo oficjalnej niechęci władz niemieckich, chciał kontynuować formację swoich podopiecznych. Jednak Niemcy za wszelką cenę starali się udowodnić mu, że robi coś nielegalnego. 22 maja został aresztowany wraz z grupą kleryków. W więzieniu wspierał ich, prosił by wytrwali, wziął całą winę na siebie. Kleryków więc uwolniono, a Jego przewieziono do obozu Auschwitz, gdzie został zabity. W ten sposób spełniło się jego pragnienie: „sam gotów jestem życie oddać, byleby ci byli wolni, gdyż dla mnie śmierć z rąk niemieckich byłaby pięknym epilogiem życia.”

Ks. Roman swoim życiem realizował plan Boga. Pomagał ludziom odkryć Jego Miłość, przybliżał ich do spotkania z Jezusem Chrystusem, do rozeznania i realizacji ich powołania.

I dla nas, przygotowujących się do kapłaństwa, błogosławiony Roman jest wzorem wytrwałości, odwagi, wiary, relacji do Ojca. Jesteśmy pewni, że pomaga nam i wspiera na drodze do spełnienia Bożych planów.

Za Jego wstawiennictwem modlimy się za Ciebie oraz za wszystkich, którzy szukają odpowiedzi na pytanie o to, co mają robić w swoim życiu. Za pośrednictwem błogosławionego Romana prosimy naszego Ojca, by powołanym dał odwagę do realizacji Jego planu. **BY TOBIE DAŁ ODWAGĘ, DO REALIZACJI BOŻEGO PLANU.**

RAFAŁ ORZECH



KAMIEŃ

— z serca —

dla dziewczyn

dla chłopaków

PROPOZYCJA RACHUNKU SUMIENIA INNEGO NIŻ POZOSTAŁE.

Jeśli dasz mu się poprowadzić, uczyni on Twoje serce wrażliwszym na miłość.

Nie bój się już dziś zaufać tej Miłości, która pozwoliła sobie przebić serce, aby uczynić Cię szczęśliwym!



